Rok VI. Nr. 203 Sosnowiec, wtorek 28 lipca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 30 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.678.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-82, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.678.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 87; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Ś. † P.

dr. Antoni Gajdziński

lekarz powiatowy w Zawierciu.

Po krótkich cierpieniach zmarł w niedzielę 26 lipca 1931 r., w wieku 45 lat.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę i najlepszego współpracownika.

Niechaj Mu ziemia lekką będzie.

Cześć Jego pamięci!

STAROSTA I URZĘDNICY URZĘDU STAROŚCIŃSKIEGO w Zawierciu.

Groźne zaburzenia antyreligijne w Meksyku.

Tłum morduje księży i pali kościoły.

LONDYN, 27. 7. W Meksyku wybuchły rozruchy na tle religijnem. Gubernator stanu meksykańskiego Vera Cruz wydał rozporządzenie nakazujące władzom kościelnym zmniejszenie liczby księży do połowy.

Władze kościelne założyły protest i nie podporządkowały się nakazowi wydalenia połowy księży z kraju. Na znak protestu przeciwko rozporządzeniu władz cywilnych dokonano wczoraj w Vera Cruz zamachu rewolwerowego na gubernatora stanu, który został lekko ranny.

Po tym zamachu zgromadził się na ulicach Vera Cruz wielki tłum, który podpalił 4 kościoły. Jeden z kościołów spłonął doszczętnie, trzy kościoły zostały poważnie uszkodzone przez ogień. Jednocześnie kilku mężczyzn wtargnęło z rewolwerami w rękach do jednego z kościołów w Vera Cruz podczas mszy św. Napastnicy zastrzelili jednego z księży, odprawiających nabożeństwo. Drugi ksiądz został ciężko ranny. Jeden z napastników został również ranny.

Z obawy przed powtórzeniem rozruchów na tle religijnem w Vera Cruz ogłoszono stan oblężenia.

MINISTER MARCINKOWIC PRZYJEDZIE DO POLSKI.

WARSZAWA, 27. 7. (wł.) Do stolicy nadeszła wiadomość, że w najbliższym czasie przybędzie do Polski minister spraw zagranicznych Jugosławji, Marcinkowic.

Do wizyty tej koła polityczne przywiązują duże znaczenie.

Jest to pierwsza oficjalna wizyta jugosłowiańska w Polsce.

EKSPERCI FINANSOWI W NIEMCZECH PRZYSTĘPUJĄ DO BADANIA POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO

BERLIN, 27. 7. W charakterze członków międzynarodowej komisji ekspertów, mającej zająć się zbadaniem sytuacji Niemiec przybyli w niedzielę do Berlina Wallenberg oraz amerykański doradca banku angielskiego Sprague.

Pozatem przybył tu przedstawiciel londyńskiego Chase National banku największego banku prywatnego w Ameryce James H. Garno, celem wzięcia udziału w ważnych naradach finansowych. (PAT).

Ś. † P.

dr. Antoni Gajdziński

naczelny lekarz Sejmiku powiatu zawierciańskiego zmarł nagle po krótkich i ciężkich cierpieniach, dn. 26 lipca b. r., przeżywszy lat 45.

Cześć Jego pamięci!

Koło Pracowników Wydziału Powiatowego w Zawierciu.

Narada marsz. Piłsudskiego z premjerem Prystorem w Pikieliszkach.

WARSZAWA, 27. 7. (wł.) Premjer Prystor przebywa obecnie w swej posiadłości w Borkach na Wileńszczyźnie, która sąsiaduje z Pikieliszkami.

Według wiadomości, w Pikieliszkach odbyła się narada pomiędzy marsz. Piłsudskim i premjerem Prystorem.

Do Pikieliszek wyjechać ma podobno również i minister skarbu, p. Jan Piłsudski.

Marszałek Piłsudski, wraz z premjerem Prystorem wyjeżdża 8 sierpnia na zjazd legjonistów do Tarnowa.

Szofer przebity dyszlem przy spotkaniu z furmanką.

TRAGICZNY WYPADEK NA SZOSIE.

TOMASZÓW MAZOWIECKI, 27. 7. (wł.) Na szosie pod Tomaszowem miał miejsce niezwykle tragiczny wypadek.

W czasie mijania się furmanki z samochodem, przestraszony koń rzucił się w bok, skutkiem czego samochód wpadł całą siłą na furmankę. Szofer Gonel przebity został dosłownie dyszlem wozu i zawisł na drzewcu.

Ciężko rannego kierowcę przewieziono do szpitala.

STAN ZDROWIA MARSZ. DASZYŃSKIEGO SIĘ POGORSZYŁ.

BYSTRA, 27. 7. (wł.) Stan zdrowia marsz. Daszyńskiego, przebywającego w sanatorjum w Bystrej, pogorszył się znacznie.

Chory nie opuszcza zupełnie łóżka.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA.

WARSZAWA, 27. 7. (wł.) Przygnębiające wrażenie wywołało w stolicy samobójstwo znanego przemysłowca, Ludwika Orthweina.

Orthwein w ostatnich czasach wpadł w trudności finansowe, co doprowadziło go do depresji moralnej.

Orthwein powiesił się w składzie fabrycznym.

SAMOBÓJSTWO SKAZANEGO NA ŚMIERĆ.

CZORTKÓW, 26. 7. W tutejszem więzieniu powiesił się Józef Kozaczek z Wierzbowca, który skazany został na śmierć w związku z wymordowaniem całej rodziny, złożonej z 6-ciu osób. Od wyroku założona została apelacja Kozaczek oczekiwał w więzieniu na wynik rozprawy.

UCIECZKA PREZYDENTA REPUBLIKI CHILIJSKIEJ.

100 zabitych podczas walk ulicznych.

LONDYN, 27. 7. Po trzydniowych walkach ulicznych prezydent chilijski Ibanez ustąpił ze swego stanowiska i wyjechał w nieznanym kierunku.

Rząd objął prowizorycznie prezydent senatu Pedro Opaza i mianował nowy rząd z dotychczasowym ministrem spraw wewnętrznych Montero na czele.

Na wiadomość o dymisji Ibaneza, wyległy na ulicę tłumy, manifestując swą radość z tego powodu.

Ilość ofiar w ostatnich walkach ulicznych oceniają na 100 zabitych.

HEINE MEDINA W AUSTRJI.

WIEDEŃ, 27. 7. W górnej Austrji zanotowano 6 nowych wypadków choroby Heine Medina. Niedawno władze sanitarne zarejestrowały w tej prowincji 30 wypadków tej choroby. Liczba wypadków śmierci wzrosła do pięciu

W rocznicę wybuchu wojny światowej.

Czas szybko mija. Od chwili wybuchu wojny światowej dzieli nas już siedemnaście lat, a więc okres, w którym niejedne szczegóły tego dziejowego momentu mogły zatrzeć się już w naszej pamięci. Przypomnieć więc sobie można owe gorące dni lipcowe 1914 roku, które dziwnym dreszczem przeniknęły nietylko nas polaków, ale i wszystkie inne ludy Europy.

Mord w Sarajewie był już faktem dokonanym, krwawa zawierucha wojenna wisiała niemal w powietrzu. Naprężona atmosfera we wszystkich stolicach Europy wskazywała, iż lada dzień na tej szy innej granicy zagrzmią lufy armatnie, a przedtem jeszcze na murach ulic pojawią się plakaty mobilizacyjne.

Być może, że wybuch wojny światowej zaskoczył ludzi niemiejących obserwować zjawiska polityczne. Ale nie był on niespodzianką dla tych, którzy jako tako orjentowali się w ówczesnej polityce europejskiej. Wszyscy ci, wiedzieć musieli, że wskutek usławicznych zbrojeń niemieckich Europa była jedną beczką prochu i trzeba było tylko iskry, aby spowodować wybuch tak straszliwy, że od niego cały świat zadrży i zachwieje się w swych posadach. Iskrę tę rzuciła właśnie z ukrycia ręka niemiecka.

Nie z własnej bowiem woli, ale pod naciskiem Niemiec wypowiedziała zmurszała i chwiejna w swej polityce Austrja dnia 28 lipca **1914 roku** wojnę Serbji, a dnia 31 lipca zarządziła powszechną mobilizację swojej armji i flotv. Pod namową też Niemiec postawiła Austrja przedtem takie ultimatum Serbji, jakiego państwo to żadną miarą przyjąć nie mogło, nie chcąc i nie mogąc zrezygnować z elementarnych zasad godności państwowej i narodowej.

W ten sposób więc rzuciły Niemcy tę iskrę, która rozpaliła potem krwawym płomieniem świat cały. Rosja stojąc w obronie Serbji musiała przystąpić do mobilizacji swej armji, na co odpowiedziały Niemcy wypowiedzeniem wojny Rosji w dniu 1 sierpnia i mobilizację swojej armji i floty.

Późniejsze wypadki następowały szybko po sobie. Dnia 3 sierpnia nastał stan wojenny między Francją a Niemcami, albowiem Francja była zmuszona wystąpić po stronie swojej sojuszniczki Rosji. W dniu 5 sierpnia wypowiedziała wojnę Austrji Czarnogóra, jako sojuszniczka Serbji, zaś w dniu 6 sierpnia Austrja wypowiedziała wojnę Rosji. Do wojny z Niemcami i Austrją przystąpiły później Anglja, Włochy, Japonja, cały szereg mniejszych państw, na ostatku zaś w roku 1917 i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

I rozpętała się na dobre ta najstraszliwsza w dziejach ludzkości katastrofa wojenna, która świat cały zalała strumieniem krwi, zniszczyła niezmierzone kwitnące obszary i całą ludzkość przez cztery uciążliwe lata pogrążyła w odmętach rozszalałego militaryzmu pruskiego, depcącego barbarzyńską stopą cały kulturalny dorobek ludzkości.

Całą odpowiedzialność za wybuch i przebieg tej najstraszliwszej z wojen spada wyłącznie na Niemcy i w sprawiedliwych dziejach ludzkości wybuch tej zawieruchy dziejowej, z której skutków do dziś dnia leczymy się jeszcze — jest wielką i niezatartą zbrodnią ku wieczystemu potępieniu narodu niemieckiego.

Ś † P.

STANISŁAW MARKIEWICZ

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 26.VII 1931 r., przeżywszy lat 46.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 28.VII 31 r. t. j. we wtorek o godz. 16-tej z domu żałoby przy ul. Północnej 23 do kościoła w Zagórzu, następnie na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

RODZINA.

Ucisk polaków w „krainie czarnego krzyża"

(Od własnego korespondenta „Expresu Zagłebia").

Grudziądz, 19 lipca.

Z okazji 11 rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach odbyła się przed kilku dniami w Grudziądzu wielka manifestacja narodowa, w której udział wzięło kilkuset rodaków naszych z ziem niewyzwoleniowych. Ukradkiem przybyli także rodacy z drugiej strony kordonu pruskiego.

Korespondent naszego pisma miał możność rozmawiać z jednym z działaczy polskich w Prusach Wschodnich, który położenie polaków za kordonem pruskim przedstawił w następujących słowach:

„W Polsce zapewne wiadomo ogólnie, że w Prusach Wschodnich o szkolnictwie polskiem mowy być nie może. Na Mazurach naprzykład dla ludności polskiego pochodzenia nietylko niema ani jednej szkoły polskiej, nietylko dziatwa nie ma możności uczenia się języka ojczystego w szkole, ale nawet srodze jest za używanie tej mowy karana.

„Rząd pruski, oraz nacjonaliści wschodnioprusey, pragnąc umocnić niemczyznę na tych podbitych ziemiach polskich, wszelkiemi siłami dążą do zatarcia wszelkich śladów polskości na terenie, na którym polskość dosięgała niegdyś do wybrzeża morskiego, do Królewca.

„Celem odgrodzenia ludu mazurskiego od granicy polskiej i zerwania tym sposobem kontaktu pomiędzy mazurami po obu stronach granicy miesz kającymi — wszczęta została m. i. kolonizacja niemiecka.

„Rząd niemiecki stale przeznacza grube miljony marek na cele germanizacji t. zw. wschodnich terenów pogranicznych. Na tych terenach uprawiane są metody, graniczace z brutalnem wywłaszczeniem. Na miejsce polaków osadza się rdzennych niemców, kolonistów o wypróbowanej wierności dla wojującej niemczyzny.

„Coraz więc cięższe staje się położenie polskiego rolnika, mającego swe gospodarstwo w pobliżu granicy polskiej. Władze niemieckie starają się utrudnić mu żywot, kładą mu tysiączne przeszkody pod nogi, aby go tylko zmusić do sprzedaży swego gruntu. Ludność polska wogóle jest coraz więcej teroryzowaną przez czynniki hakatystyczne, które zdaje się ostateczną wydały walkę żywiołowi polskiemu w Prusach Wschodnich.

„Przez pewien czas obrońcą polaków wschodniopruskich był na terenie sejmu pruskiego w Berlinie poseł Jan Baczewski, znany zdaje się i w Polsce ze swych energicznych wystąpień. Jednakże od czasu kiedy polacy w Niemczech wskutek straszliwego teroru wyborczego ze strony czynników hakatystycznych nie otrzymali żadnego mandatu, ani do parlamentu Rzeszy, ani do sejmu pruskiego — ludność polska na Warmji i Mazurach została niemal wyjętą z pod prawa i prześladowanie wzmogło się do niebywałych granic.

„Jeżeli dawniej od czasu do czasu Polska i Europa dowiadywała się z trybuny sejmowej w Berlinie za pośrednictwem posła Baczewskiego o straszliwem położeniu ludności polskiej na Warmji, Powiślu i Mazurach, to dziś już ludność ta nie ma nikogo, ktoby głośno upomniał się przed światem o jej krzywdy".

— Tyle powiedział przedstawicielowi naszego pisma ów działacz polski na Warmji. Wymowne jego słowa winny pobudzić szersze warstwy naszego społeczeństwa do działania na rzecz tych braci naszych z za kordonu, którzy ostatkiem już sił niosą na swych barkach sztandar sprawy polskiej na ziemiach niewyzwolonych L. Łydko.

Tegoroczne święto legjonistów.

TARNÓW — ŁOWCZÓWEK — MOŚCICE.

Tegoroczny 10 ogólny zjazd legjonistów polskich odbędzie się — jak wiadomo — w Tarnowie w dniu 9 sierpnia. Zjazd — jak zwykle — będzie jednodniowy, jednak w przeddzień zjazdu odprawione zostanie w katedrze w Tarnowie uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych legjonistów, poczem zebrani udadzą się na miejscowy cmentarz. Tego samego dnia uczestnicy zjazdu wyjadą na cmentarz po ległych legjonistów w Łowczówku.

Dnia 9 w niedzielę uroczysty zjazd rozpocznie się mszą polową z kazaniem na boisku klubu sportowego „Tarnovia", poczem odbędzie się uroczysta akademja, po niej zaś defilada. W czasie defilady oddziały ze sztandarami przemaszerują przed płytą Nieznanego Żołnierza, gdzie w tym celu zostanie złożona ziemia z pod Łowczówka. Po obiedzie w koszarach uczestnicy zjazdu wyjadą pod Łowczówek i do Mościc. Wieczorem wspólna wieczerza w koszarach i raut w salach kasyna miejskiego.

Każdy uczestnik zjazdu obowiązany będzie po przyjeździe do Krakowa wykupić kartę uczestnictwa za zł. 7, w której to cenie mieści się należytość za całodzienne utrzymanie, ewentualnie nocleg, oznaka wjazdowa, przejazdy do Łowczówka i Mościc i wstęp na akademję i raut. Uczestnicy korzystać będą z ulgi kolejowej przyznanej przez ministerjum komunikacji. Zniżka wyniesie będzie 50 proc. w drodze powrotnej, karta uczestnictwa służyć będzie jako bezpłatny bilet kolejowy kl. III w pociągach pośpiesznych. Karta ta ostemplowana musi być w kasie kolejowej. Ministerjum komunikacji wydało wszystkim dyrekcjom kolejowym polecenie zwiększenia składu pociągów pasażerskich, jak również uruchomienia w ra zie potrzeby pociągów dodatkowych.

HENDERSON PRZYGOTOWUJE NOWĄ KONFERENCJĘ LONDYŃSKĄ.

Rząd francuski nie ustąpi ze swego stanowiska.

PARYŻ, 27. 7. Niektóre dzienniki uważają podróż angielskich ministrów do Berlina za przygotowanie do nowej konferencji w rodzaju londyńskiej, na której Francja wystawiona będzie na nowe niebezpieczeństwo.

Opinja publiczna nie poddaje się jednak tym manewrom alarmistycznym.

Zdrowy zmysł nakazuje wierzyć w silne stanowisko Francji, zdobyte z takim trudem.

Nie na to przeciętny francuz pracował i oszczędzał tyle lat, aby oszczędności jego rzucić w otchłań nienasyconych potrzeb Niemiec.

Nowa zmowa przeciwko złotu francuskiemu! — pisze „Figaro" — Niech premjer Laval trzyma się na baczności, niech stoi twardo na swojem stanowisku, jak to mu krzyczał tłum, który zebrał się przed dworcem kolejowym w dniu przyjazdu kanclerza Brüninga.

Francuzów oskarżają o drobnostkowość — pisze „Journal des Debast" — kpią z chłopa, z drobnego mieszczanina francuskiego, odmawiających sobie wszystkiego i idących wcześnie spać, aby zaoszczędzić trochę światła.

Zapominają, że ten poczciwy lud francuski gotów jest zawsze w pocie czoła zebrane oszczędności oddać na usługi odważnych przedsięwzięć i najpiękniejszych spraw. o ile będzie wiedział. że zapewni swojej ojczyźnie troche spokoju na przyszłość.

Dziennik „L'Ordre" pisze, że Francja gotowa jest do nowej ofiary, lecz nie chce, aby ofiary jej szły na marne.

HENDERSON I MAC DONALD PRZYBYLI DZIŚ DO BERLINA.

BERLIN, 27. 7. Minister spraw zagranicznych Henderson przybył dziś rano do Berlina, powitany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy, Curtiusa, ambasadora angielskiego w Berlinie oraz wyższych urzędników M. S. Z.

Premjer Mac Donald przybył popołudniu.

Przywódcy socjaldemokracji niemieckiej Breitscheid i Hilferding, bawiący na kongresie międzynarodówki socjalistycznej w Wiedniu z powodu przyjazdu socjalistycznych ministrów angielskich również wrócili do Berlina.

Minister spraw zagranicznych St. Zjednoczonych Stimson po dwudniowym pobycie w Berlinie wyjechał dziś z Niemiec.

FAŁSZERZE BILETÓW KOLEJOWYCH POD KLUCZEM.

ŁÓDŹ. 27. 7. W biurze sprzedaży biletów kolejowych „Orbis" w Łodzi wykryto fałszerstwo biletów okresowych, uprawniających do przejazdu na polskich kolejach państwowych. W związku z tem władze policyjne aresztowały dwuch b. pracowników „Orbisu" oraz jednego drukarza. Dalsza dochodzenie w toku.

KATASTROFA SAMOLOTU.

6 osób zabitych.

LONDYN, 27. 7. W pobliżu Nowego Jorku spadł na ziemię samolot. Przyczyną katastrofy było oderwanie się skrzydła. 6 osób, a w tej liczbie dziesięcioletni chłopiec. zginęło.

PO 1000 ZŁOTYCH DLA OSZCZĘDNYCH.

Wylosowane premje P. K. O.

W PKO. odbyło sie losowanie książeczek premjowanych PKO. serji II.

Premje po zł. 1000 padły na następujące n-ry: 50168 50371 50666 50877 51049 51095 51714 51847 51988 52020 52083 52230 52294 52587 52628 53134 53234 54020 54879 55183 55561 56040 56401 56790 58098 58354 58586 58627 58646 58863 59171 59447 59992 61748 62030 63392 64793 65815 66655 67913 62009 69933 70241 70449 71495 71521 71531 71587 71936 71964 72145 72193 73264 73315 73585 73658 73926 74040 74555 75260 75892 76026 76208 76892 76026 76208 76892 77229 77419 78038 78885 79029 79033 79089 79134 80020 80872 81075 81103 81171 81442 81963 81976 82114 82120 82342 82689 82994 83082 83218 83890 83989 84082 84360 84447 85818 86033 86132 86273 87172 87176 87254 87502 87628 87757 8858689139 89634 90933 90983 91521 91921 91951 92422 92460 92715 92887 92957 93020 93131 93246 93249 93391 93530 94146 95115 95449 95449 95474 95479 96300 97107 97273 97923 97971 98294 99012 99937 100216 100818 101353 102517 102687 102659 102986

GOSPODARKA W MODRZEJOWSKICH ZAKŁADACH.

INSPEKTORAT PRACY W SOSNOWCU NIE WE WŁAŚCIWEJ ROLI.

Przed kilku dniami donosiliśmy o skandalicznych stosunkach w modrzejowskich zakładach górniczo-hutniczych, gdzie głodowe zarobki robotników i urzędników nie są w terminie wypłacane, zaległości są du że i zamiast maleć, stale wzrastają. Zarzuty te podaliśmy, nie na skutek niezbyt pomyślnego wyniku konferencji, przeprowadzonej w sosnowieckim inspektoracie pracy, **lecz na skutek ciągłych skarg i narzekań robotników i urzędników.**

Informacje nasze o faktycznym stanie rzeczy w modrzejowskich zakładach górniczo - hutniczych, dotknęły widocznie inspektorat pracy, który nadesłał nam następujące sprostowanie:

„Wobec nieścisłości notatki dotyczącej z odbytej konferencji w inspektoracie pracy, w sprawie wypłat robocizny w modrzejowskich zakładach górn.-hutn. podanej w numerze 199 „Expresu Zagłębia“ z dnia 24 lipca 31 r., wyjaśniam, że ostatnie opóźnienie wypłaty robocizny wynosiło 10 dni. W dniu 28 lipca tj. na dzisiaj żadnej zaległości robocizny nie będzie, bowiem w dniu dzisiejszym zostanie wypłacona pozostałość zarobku z miesiąca czerwca.

Na konferencji w inspektoracie pracy zostało ustalonem, że zaliczka za miesiąc lipiec rb., która powinna być płatną 1 sierpnia będzie wypłaconą najpóźniej 5 sierpnia.

Notatka więc o kilkomiesięcznych zaległościach nie odpowiada prawdzie.

Nadmieniam, że stosunki w zakładach modrzejowskich między dyrekcją a pracownikami są zupełnie poprawne.

Inspektor pracy **K. Rychłowski.**

Nie ulega wątpliwości, że powyższe sprostowanie musi zadziwić wszystkich, a w pierwszym rzędzie rzesze zatrudnionych robotników i urzędników w modrzejowskich zakładach. Czem sobie wytłumaczyć to postępowanie inspektoratu, który zamiast obrony interesów krzywdzonego robotnika i urzędnika, staje się **patronem i obrońcą zarządu modrzejowskich zakładów i naczelnego dyrektora p. Gallota — nie wiemy.**

My ze swej strony, podtrzymujemy w dalszym ciągu słuszne zarzuty, wysunięte pod adresem fatalnej gospodarki modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych.

Jednocześnie musimy dodać, że w pierwszym rzędzie inspektorat pracy winien wiedzieć, że poza zagłościami robotniczemi, **urzędnicy po szczególnych hut, wchodzących w skład koncernu modrzejowskich zakładów, od maja b. r. nie otrzymują swych pensyj.**

Szerzej o gospodarce w modrzejowskich zakładach napiszemy innym razem, obecnie stwierdzić musimy, że inspektorat pracy, nadsyłając nam tego rodzaju sprostowanie, występuje **w niestosownej dla siebie roli.**

Z grona naszego ubył na zawsze

ś. † p.

dr. Antoni Gajdziński

LEKARZ POWIATOWY

zmarły dn. 26 lipca 1931 r.

W zmarłym żegnamy z żalem dzielnego pracownika społecznego, dobrego kolegę i zacnego człowieka

KOŁO LEKARZY ZAWIERCIAŃSKICH

ś. † p.

dr. Antoni Gajdziński

REJONOWY LEKARZ P. K. P.

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w dniu 26 lipca, 1931 r., przeżywszy lat 45.

Pamięci Jego cześć!

PRACOWNICY KOLEJOWI
stacji Łazy, Myszków, Zawiercie.

Bezprzykładne awantury w Czeladzi.

TŁUM LUDZI USIŁUJE ODBIĆ POLICJI ARESZTOWANEGO.

W ub. niedzielę Rynek w Czeladzi był terenem bezprzykładnych awantur, które dzięki tylko energicznej postawie policji nie przybrały poważniejszych rozmiarów.

Znany awanturnik, Stanisław Roch z Czeladzi, podpiwszy sobie dowoli, począł się w skandaliczny sposób awanturować na ulicy, zaczepiając przechodniów i obrzucając ich stekiem ordynarnych wyzwisk.

Na zwróconą mu uwagę policjanta Roch nietylko się nie uspokoił. lecz jeszcze bardziej począł się awanturować.

Policjant zmuszony był zabrać go do komisarjatu.

W trakcie tego wydarzył się niespotykany wypadek. Wokół policjanta i Rocha zebrał się tłum ludzi. Z tłumu poczęły padać pod adresem policji obelżywe wyrażenia i jednocześnie usiłowano odbić aresztowanego.

Na pomoc eskortującemu Rocha posterunkowemu, przybyło kilku policjantów, którzy poczęli rozpraszać demonstrantów. Wówczas z tłumu posypały się na policję kamienie.

Nie wiadomo na czemby się ta awantura skończyła, gdyby nie energiczne stanowisko policji, która demonstrantów rozproszyła, aresztując przytem szereg osób.

Aresztowani zostali **Marjan Kudera, Jan Błaszczyk, Stefan Dziekan, Władysław Chołaj, Bolesław Chołaj i Kazimierz Jędruch.**

Wszyscy aresztowani przekazani zostali władzom sądowym.

Należy dodać, że podczas rozpraszania demonstrantów kilku posterunkowych odniosło lekkie obrażenia od uderzeń kamieniami.

Samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek

ŁODZIANIN NA TORZE KOLEJOWYM W ŁAZACH.

Ubiegłej nocy, na torze kolejowym, obok t. zw. „pierwszego posterunku“ na stacji w Łazach, znaleziono leżącego jakiegoś mężczyznę.

Nieszczęśliwy miał obcięte przez pociąg nogi i zmasakrowaną głowę.

Przewieziony do szpitala kasy chorych w Zawierciu zmarł po dwuch godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

Z dokumentów okazało się, że jest to mieszkaniem Łodzi, Antoni Bogolemski.

Aresztowanie komunistów w Olkuszu.

W ub. sobotę na terenie Olkusza policja przeprowadziła szereg rewizyj i aresztowań, w związku z akcją przygotowawczą do zapowiedzianego na dzień 1 sierpnia święta komunistycznego.

Aresztowano: **Alfreda Waicmana, Pinkusa Borkiewicza,** mieszkańców **Olkusza i Chaję Sztorberg,** mieszkankę Wolbromia.

W mieszkaniu Sztorbergówny znaleziono większą ilość odezw komunistycznych i kilka egzemplarzy pisma komunistycznego „Czerwony sztandar“.

Wszystkich aresztowanych przekazano władzom sądowym.

PODANIA O ULGI WOJSKOWE.

W związku z zachodzącemi wyjątkami opóźniania się zainteresowanych osób ze składaniem podań o ulgę z artykułu 60 ustawy i powsz. obowiązku wojskowym w przepisanym terminie i tłumaczeniem się nieznajomością przepisów, ministerjum spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku zarządziło, ażeby na przyszłość przy udzielaniu odroczeń służby wojskowej władze odpowiednio informowały poborowych, że o ulgę wymienionego artykułu ustawy musi być wniesione podanie w tym samym terminie i zdołączeniem tych samych dowodów, jakie są wymagane od poborowych przy ubieganiu się o odroczenie służby wojskowej. Celem zmniejszenia wypadków spóźnienia podań w sprawie o odroczenie służby wojskowej z tytułu jedynego żywicielstwa, co jest nieodzownem warunkiem terminowego załatwienia wszystkich z danego roku spraw o odroczenie służby — ministerjum spraw wewnętrznych nakazało, że należy wyzyskać każdą sposobność dla poinformowania zainteresowanych o obowiązujących w tych sprawach terminach i komunikować im, że w razie uchybienia terminu bez usprawiedliwionych przyczyn podania ich będą pozostawone bez rozpatrzenia i że tłumaczenie opóźnienia nieznajomością przepisów — nie będzie brane pod uwagę. Niezależnie za tem od pouczenia podanego w obwieszczeniach o poborze rekruta, biorąc pod uwagę naogół niski poziom intelektualny poborowych, powinni być oni poinformowani ustnie. Najlepszą sposobnością do informowania poborowych pod tym względem jest pobór główny.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LIPIEC 28 Wtorek	Dziś: Innocentego Jutro: Marty Wschód słońca: 3.43 Zachód słońca: 7.43

WARSZAWA.

Wtorek, 28 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Związek pań dobroczynności patrjotycznej w czasie powstania listopadowego. 15.45. Chwilka lotn. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Jak podróżowano dawniej w Polsce. 17.10. Feljeton p. t. Od katedr Francji do Krakowa. 17.25. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Wilna. 18.00. Koncer popul. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda rolnicza. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Tr. koncertu symfon. 21.20. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.25 Kom. meteor. 21.35. D. c. koncertu z Londynu. 22.55. Program na dz. nast. 23.00. muzyka lekka i tan.

Środa, 29 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygna łczasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gosp. 15.25. Odczyt z Wila. 15.45. Kom. harcerski. 16.00. Program dla dzieci. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Radjo wśród inteligencji pracującej. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. R. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Odczyt p. t Muzycy polscy w Stanach. Zjedn. Ameryki. 20.30. Muzyka lekka. 21.30. Słuchowisko ze Lwowa.. 22.00. Feljeton p .t. Manja twórcza Lukrecego. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sportowy II i policyjny. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka lekka i tan. z restaur. Polonia Palace-Hotel.

KATOWICE.

Wtorek, 28 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. Zw. Polsk. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.45. Chwilka lotn. z Warsz. 16.00. Aud. dla dzieci. 16.15. Koncert z płyt gramof. 16.50. Odczyt i feljeton z Warsz. 17.25. Intermezzo muz. 17.35. Odczyt z Wilna. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości, program na dz. nast. 19.30. Fajka Jana Chłódka. 19.50. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.55. Tr. z Warsz. 20.15. Tr. z Londynu, kom. oraz muzyka z Warsz.

Z Sosnowca.

(s) **W ważnych sprawach miejskich** komisarz Kuźniak przerwie swój urlop wypoczynkowy i będzie urzędował w magistracie 3 dni, czwartek, piątek i sobotę.

(s) **Zebranie gosp. zw. zaw. budowlanego w Sosnowcu.** Onegdaj odbyło się zebranie gosp. zw. zaw. budowlanego Zebraniu przewodniczył, p. Żmijewski. Przemawiał wiceprezes rady okręg. G. Z. Z., p. Gawęcki, który w krótkich słowach przedstawił doniosłość zrzeszonego robotnika w walce o swój byt. Z kolei zabrał głos członek rady okręg., p. Kondusz, zapoznając zebranych z nazwą Z. Z. Z. Referat — związki zawodowe wobec dzisiejszego kryzysu gospodarczego, wygłosił zast. sekr. okręg. p. R. Kwas.

Referat z odbytej konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu, w sprawie przedłużenia na okres jednego roku umowy płac w przemyśle budowlanym i świadczeń, dotyczących robotników na budowach wygłosił, p. Kraszewski. Zebrani jednogłośnie wyrazili zaufanie zarządowi, zostawiając go nadal, przyczem postanowiono przystąpić do Z. Z. Z.

(s) **Komunista schwytany na gorącym uczynku wywieszania sztandaru.** Jeden z mieszkańców Sosnowca, przechodząc ul. Pańską ujrzał kilku wyrostków, zajętych wywieszaniem na słupie sztandaru komunistycznego.

Na jego widok osobnicy ci, zabierając sztandar, rzucili się do ucieczki.

Mieszkaniec ów udał się do komisarjatu, gdzie złożył zameldowanie, zeznając przytem, że wśród wywieszających sztandar poznał osobnika, którego niejednokrotnie widywał przek magistratem podczas demonstracyj bezrobotnych.

W związku z tem policja aresztowała **Jakóba-Lejbę Krawczuka,** mieszkańca Sosnowca (Warszawska 4).

Podczas konfrontacji Krawczuka ze świadkiem sceny zawieszania sztandaru, ten kategorycznie stwierdził, że to jest ten sam, który zajęty był wywieszaniem sztandaru.

Krawczuk powędrował za kratki.

(s) **Konferencja dozorców domowych.** Dziś o godz. 10 rano w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedstawicieli dozorców domowych z właścicielami nieruchomości, w sprawie zawarcia nowych warunków pracy.

(s) **Harcerski kurs dla komendantów drużyn w Łękawie - harcerskiej,** który trwał od 8-go do 23-go bm. pod kierownictwem phm. Czarnołęskiego z Czętochowy, wyruszył na wędrówkę w czterech zastępach pod komendą phm. St. Konieczki, R. Korka, L. Ziółka i Skórczyńskiego. Wszystkie zastępy spotkają się w Zawierciu w dniu 29 bm., gdzie odbędzie się zakończenie kursu ogniskiem harcerskiem, na które komenda kursu zaprasza harcerzy i przyjaciół. Początek ogniska o godz. 8-ej wiecz. Wyjazd z Sosnowca o godz. 6 wiecz, powrót z Zawiercia godz. 10.44 wiecz.

(s) **Co komu ukradli.** Z warsztatu krawieckiego Joska Szlachcica, przy ul. Nowopogońskiej 10 w Sosnowcu, niewykryci złodzieje skradli 5 garniturów i parę spodni, ogólnej wart. 1100 zł.

— Apolonji Brzuchowej, zam. przy ul. Nowopogońskiej 19, skradziono rower, warto. 150 zł.

—o—

Z Czeladzi.

(c) **Powrót dzieci czeladzkich z kolonij letnich.** Wysłane na miesiąc dzieci szkolne w liczbie 75 dziewczynek, do Łodygowic Dolnych, powróciły w niedzielę do Czeladzi. Pełna uroku i zdrowa miejscowość podgórska, bardzo dodatnio wpłynęła na stan zdrowia dziatwy, która z pełnemi obliczami, uśmiechnięta witała oczekujących rodziców. Druga część dzieci (61 chłopców) odjechała w niedzielę.

(c) **Kolonja Piaski będzie nadal należała do parafji Czeladź.** W związku z podjętą inicjatywą przez niektórych mieszkańców kol. Piaski, mającą na celu odłączenie się od Czeladzi i stworzenie osobnej parafji na Piaskach, odbyło się zebranie. Na zebranie, które zwołano w celu wypowiedzenia się mieszkańców w tej sprawie przybyło blisko 400 osób. Zebranym przewodniczył p. Sadowski, sekretarzował p. St. Rzadkowski. W toku ożywionej dyskusji mieszkańcy przeważnie wypowiadali się za dalszem należeniem do parafji w Czeladzi. Zgłoszona w tym duchu rezolucja przeszła większością głosów.

Wobec takiego stanu rzeczy Piaski nadal należeć będą do parafji Czeladź.

Z Dąbrowy.

(d) **Budowa kiosków na ulicach miasta.** Związek lepjonistów w Dąbrowie przystąpił do budowy w kilku punktach miasta kiosków, w których sprzedawane będą wyroby tytoniowe. Kioski będą murowane, a stanie ich w mieście ogółem dziesięć.

Pierwszy taki kiosk wybudowano na ulicy Sobieskiego, róg ul. 3-go maja. Dla zainteresowanych podajemy, że kioski budowane są kosztem związku legjonistów, który wzamian za to otrzymał od magistratu koncesję na prowadzenie biura rozklejania afiszów itp. druków.

Boisko sportowe -- to nie arena zdziczałych obyczajów.

POD ADRESEM KLUBÓW PIŁKI NOŻNEJ W ZAGŁĘBIU.

Sport ma wielkie znaczenie wychowawcze, kształci bowiem wolę i charakter, wyrabia hart ducha, ćwiczy i uodparnia ciało, a następnie potęguje w sportowcu poczucie estetyki i etyki.

Bardzo mało znajdzie się obecnie ludzi, którzyby nie doceniali roli sportu w życiu człowieka.

Ale, jak wszystko, tak i sport musi mieć pewien umiar, pewne z góry określone granice, których przekraczać nie wolno, bo może to doprowadzić do karykatury sportu.

Od kilku tygodni na terenie Zagłębia obserwujemy zaciekłą walkę klubów piłki nożnej o palmę pierwszeństwa.

Podczas rozgrywek dochodziło do drobnych stosunkowo awantur, wywołanych, przez zwolenników jednej albo drugiej drużyny.

Były to, powtarzamy, stosunkowo drobne awantury, które właściwie można było wziąć na karb impulsywności zagłębiowskich zwolenników sportu piłki nożnej.

To jednakże, co wydarzyło się na kilku boiskach w Zagłębiu w czasie ub. niedzieli, zasługuje na publiczne napiętnowanie.

Wczoraj donosiliśmy o karczemnych awanturach, jakie wynikły podczas zawodów C. K. S. z Czeladzi i K. S. „Makabi", na boisku „Unji" w Sosnowcu.

Doszło do tego, że zwolennicy klubu „Makabi" rzucili się na graczy z CKS., bijąc ich, gdzie kto mógł.

Na boisko wezwany został oddział policji, który przy pomocy kolb zmuszony był rozpraszać awanturników.

O wściekłości i zapamiętaniu widzów świadczy wymownie fakt, że kiedy gracze C. K. S. pod opieką policji odprowadzani byli do autobusu, z tłumu posypały się na nich kamienie, przyczem wybito w autobusie kilka szyb.

Drugi podobny wypadek miał miejsce podczas meczu K. S. „Zagłębianka" z Będzina z K. S. „Warta" z Zawiercia.

I tu doszło do bezprzykładnych awantur.

Zwolennicy „Zagłębianki" napadli na idących na dworzec kolejowy graczy „Warty" i kilku z nich pobili. Policja rozproszyła awanturników, a następnie graczy „Warty" odprowadziła na dworzec.

Należałoby wreszcie skończyć z tego rodzaju wybrykami, które wywołują tylko ogólny niesmak i odstręczają od sportu tych, którzy dotychczas nim się interesowali.

Możeby zagłębiowskie „władze" sportowe zechciały zwrócić na tę sprawę uwagę.

Niejednokrotnie bowiem kluby sportowe tolerują wybryki swych zwolenników, a zdarza się bardzo często, że podobne awantury są właśnie wynikiem specjalnego, z góry ułożonego planu, któremu oręduje ten, czy inny klub.

Córka posła w domu obłąkanych.

UKRYTA PRZEZ OJCA PRZED NARZECZONYM.

Niedawno wielką sensację w Budapeszcie wywołało tajemnicze **zniknięcie córki posła na sejm węgierski,** Elemera Farkosa.

Farkos będąc wdowcem, podczas objazdu swego okręgu wyborczego zostawił swą 20-letnią córkę Irenę pod opieką damy do towarzystwa. Pewnego dnia otrzymał telefoniczną wiadomość, że **Irena z domu zniknęła,** po powrocie zaś do Budapesztu zastał list swej córki z oznajmieniem, że zaręczyła się z adwokatem budapeszteńskim dr. Dajkowichem.

Dajkowich był mało znany Farkasowi, który widział go tylko raz w życiu, a słyszał o nim wiele niepochlebnych rzeczy. Poruszył więc niebo i ziemię, aby odnaleźć córkę, i wreszcie, dowiedział się o miejscu jej zamieszkania.

Irena, sprowadzona do domu ojca, zdradzała objawy **tak silnego rozstroju nerwowego,** że ojciec jej, po konsulacji wszystkich najsławniejszych specjalistów Budapesztu i Wiednia, musiał oddać ją do sanatorjum dla nerwowo chorych w Tulin.

Ojciec jej czynił starania, by zabezpieczyć ją przed niepożądanym konkurentem, któremu niedowierza, a z drugiej strony „narzeczony" Ireny grozi wszczęciem procesu sądowego, z powodu bezpodstawnego, jak twierdzi, **zamknięcia kobiety w domu dla obłąkanych.**

Z Zawiercia.

(z) **Nagły zgon znanego lekarza.** W ubiegłą niedzielę, o godzinie 7 wieczorem zmarł nagle w swoim mieszkaniu na udar serca dr. Antoni Gajdziński, lekarz powiatowy, naczelny lekarz sejmiku zawierckiego oraz rejonowy lekarz kolei państwowych.

Śp. zmarły należał do osób cieszących się ogólną sympatją i uznaniem. Łatwy w obejściu, wrażliwy na niedolę bliźnich, śp. dr. Gajdziński pozostawia po sobie jaknajlepszą pamięć wśród mieszkańców Zagłębia.

Cześć jego pamięci!

(z) **W sprawie zatrudnienia bezrobotnych w cementowni „Wiek".** Grupa bezrobotnych z cementowni „Wiek" pod Zawierciem wniosła do ministerjum pracy i op. społ. prośbę o interwencję, w sprawie przyjęcia do pracy. W tej sprawie wyjeżdża w nadchodzący czwartek do Zawiercia inspektor pracy z Sosnowca, który na miejscu przeprowadzi badania.

(z) **Usiłowanie samobójstwa.** Zamieszkała w domu nr. 5 przy ul. Szkolnej, Kazimiera Ciszewska, w celach samobójczych wypiła większą dozę esencji octowej. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala kasy chorych.

(z) **Popyt na rowery.** Zamieszkałemu przy ul. Topolowej 3, Stefanowi Mercie skradziono z komórki rower, wartości 150 zł. Strapiony p. Merta zameldował o kradzieży policji, która wszczęła energiczne poszukiwania.

Z Olkusza.

(ol) **Inspektor pracy w Sosnowcu,** w nadchodzącą środę będzie bawił w Olkuszu, uczestnicząc na konferencji rozjemczej dozorców domowych.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27. 7.

Warszawa dol. 8.94 i pół
Londyn 43.35
Paryż 34.99
Praga 26.44 i pół
Włochy 46.75
Belgja 124.64
Szwajcarja 174.00
Dol. War. prł obrt. 9.06 — 9.05 i pół

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 27. 7.

Bank Polski 116.00
Lilpop 15.50

Tendencja niejednolita.

5 pro. Poż. Konwer. 44.50
4 i pół Ziem. Kredyt. 48.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 27. 7.

Żyto nowe 18.50 — 19.00
Pszenica 21.50 — 22.00
Jęczmień zimowy 18.00 — 19.00
Mąka żytnia 36.50 — 37.50
Mąka pszenna 35.00 — 38.00
Otręby żytnie 14.00 — 15.00
Otręby pszenne 13.00 — 14.00
Otręby pszenne grubsze 14.50 — 15.50

Tendencja słabsza.

Przedruk wzbroniony.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

61.

— Jeszcze jedną rzecz będzie pan jej musiał zakomunikować i to jaknajprędzej. — Tu Markham opowiedział szczegółowo o zniknięciu trucizn z torby doktora. — Jeżeli te trucizny zostały skradzione w domu Greenów, to może pańska ajentka znajdzie je...

Rewelacja o truciznach zrobiła zarówno na sierżancie jak i inspektorze głębokie wrażenie.

— Na Boga! — wykrzyknął ten ostatni. — Czy teraz przyjdzie kolej na trucie? Tegoby jeszcze brakowało.

Heath patrzył na politurowaną powierzchnię stołu jak zahipnotyzowany.

— Morfina i strychnina! Niema nawet co myśleć, żebyśmy to mogli znaleźć. Taki drobiazg łatwo ukryć. W każdy razie pojadę jeszcze dziś do naszej O'Brien i powiem jej, żeby uważała. Może przyłapie kogo na trucicielskim zamachu.

— Co mnie najwięcej zdumiewa — zauważył inspektor — to śmiałość tego złodzieja. Kradzież trucizny zbiegła się z zabójstwem Rexa. To się nazywa mieć zimną krew i mocne nerwy.

— Cała ta sprawa jest popisem zimnokrwistości — odparł Vance. — Za temi mordami kryje się nieubłagana determinacja i mądra przezorność. Nie dziwiłbym się gdyby się okazało, że torba doktora była już rewidowana wiele razy. Może złodziej gromadzi cierpliwie zapasy trucizny. Dzisiejsza konfiskata mogła być ostatnia. Cała rzecz robi na mnie wrażenie planowej akcji, obmyślanej starannie może przez całe lata. Mamy do czynienia z uporczywością i idee fix i z szatańską logiką obłędu. I co jest jeszcze okropniejsze — z perwersyjną wyobraźnią fantastycznie — romantycznego umysłu—z ognistym, egocentrycznym nieprzytomnym optymizmem. A taki rodzaj optymizmu posiada straszliwą siłę, która wstrząsa dziejami narodów. Za przykład mogą służyć: Mahomet, Joanna d'Arc, Torquemada, Agrypina i Robespierre. Taka siła może działać różnie i w różnych celach, lecz na dnie jej kryje się zawsze duch indywidualnej rewolucji.

— Cholera! — zaklął markotnie Heath. — To pan myśli, że w tej sprawie jest coś djabelskiego?

— Coś anormalnego, sierżancie! Mieliśmy już trzy morderstwa i jedno usiłowanie morderstwa. I teraz wreszcie kradzież trucizny.

Inspektor Moran wyprostował się i oparł łokcie o stół.

— Więc co poczniemy? Zebraliśmy się tutaj poto, żeby uradzić, co począć. — Usiłował mówić z urzędowym spkojem.—Nie możemy zmusić rodziny, żeby się rozjechała i nie możemy dać oddzielnej straży każdej osobie.

— Nie. I nie możemy zastosować wobec nich pewnych metod policyjnych — sarknął Heath.

— I toby nie pomogło, sierżancie — rzekł Vance. — Żadne tortury nie zmusiłyby do otworzenia ust osoby, która wyprawia te krwawe orgje, bo powoduje nią fanatyzm i męczeństwo.

— Możebyśmy teraz przejrzeli te testamenty — podsunął Moran. — Może w nich odkryjemy pobudkę zbrodni. To chyba musi być bardzo potężna pobudka, panie Vance.

— Niewątpliwie, ale nie wierzę, aby to były pieniądze, chyba jako czynnik dodatkowy. Pobudka tych zbrodni musi być głębsza i musi mieć swoje źródło w jakiejś potężnej, lecz dławionej namiętności. Ale finansowe dane mogą nam wskazać drogę do tych głębin

Markham wyjął z kieszeni kilka arkuszy maszynowego pisma i rozłożył je na stole.

— Niema potrzeby studjować tego verbatim — rzekł. — Przeczytałem to i powiem panom krótko w czem rzecz. Tobjasz Greene zobowiązuje rodzinę w swym ostatnim testamencie, napisanym na niecały rok przed śmiercią, aby przez dwadzieścia pięć lat mieszkała razem i zachowała majątek w takim stanie, w jakim się jej dostał. Dopiero po upływie tego czasu będzie im wolno sprzedać majątek, lub rozporządzać nim w inny sposób. Członkowie rodziny mogą podróżować i oddawać wizyty, lecz nieobecność ich w domu może wynosić najwyżej trzy miesiące na rok....

— Czy w razie małżeństwa któregoś z nich zastrzeżenia te nie ulegają zmianie? — zapytał inspektor.

— Nie. Nawet małżeństwo nie może zmienić stanu rzeczy i osoba z rodziny, która wstąpi w związki małżeńskie, będzie musiała tak samo domieszkać w domu tych dwudziestu pięciu lat. Drugiej stronie wolno zamieszkać z nią razem. W razie przyjścia na świat dzieci, testament przewiduje dobudowanie dwuch małych pawilonów na gruntach posiadłości.

d. c. n.

Burzenie kościołów w Rosji.

ZAMIAST KOŚCIOŁÓW — PAŁACE SOWIETÓW.

W Moskwie rozpisano konkurs na opracowanie projektu budowy olbrzymiego pałacu sowietów ZSSR. Pałac ten ma stanąć na miejscu, na którym stoi obecnie jeden z największych, kościołów w Moskwie, kościół Zbawiciela, położony tuż koło Kremlu. Kościół ten, będący chlubą Moskwy ma zostać doszczętnie zburzony.

Moskiewska „Prawda" z dnia 18 lipca b. r. zamieszcza decyzje władz dotyczącą budowy pałacu sowietów. W motywach powiedziano, że już w roku 1922 pierwszy zjazd sowietów postanowił wybudować pałac sowietów w głównym mieście związku, na pamiątkę założenia związku socjalistycznych sowieckich republik.

Pałac sowietów wybudowany ma być tak, aby w nim mogły odbywać się wielkie zjazdy i masowe zgromadzenia. Pałac będzie miał najnowocześniejsze urządzenia, nie wyłączając wielkiej sali koncertowej i kinomatografu. Oprócz kościoła zburzone zostaną inne gmachy, gdyż monumentalny ten gmach będzie miał olbrzymie rozmiary. Wielka sala pałacu sowietów będzie mogła pomieścić 15.000 osób. O przyjęciu projektu zadecydują ostatecznie szerokie warstwy pracujących. Najlepszy projekt uzyska premję 10.000 rubli. Pięć nagród dalszych wyznacza się po 5000 rubli a wreszcie dalszych pięć po 3000 rubli.

Wspaniały kościół Zbawiciela, który ma być zburzony wybudowany został na placu Aleksandra I na znak wdzięczności za ocalenie Rosji przed najazdem francuskim. Odpowiedni plan opracowany został przez architekta Tona w r. 1832. Miejsce pod budowę wybrał już car Mikołaj I na brzegu Moskwy, gdzie stał klasztor żeński. Klasztor ten jak również kościół wszystkich świętych został zburzony, by na ich miejscu mógł stanąć kościół Zbawiciela, pod którego fundamenty położono dnia 10 października 1839. Uroczystość otwarcia i poświęcenia kościoła odbyła się 26 maja 1883 już za cara Aleksandra III.

Kościół Zbawiciela zajmuje powierzchnię 1.500 sążni. Jego wnętrze jest wielkie 876 sążni kwadratowych. Krzyż zamieszczony na kopule jest 48 i pół stopy wysoki.

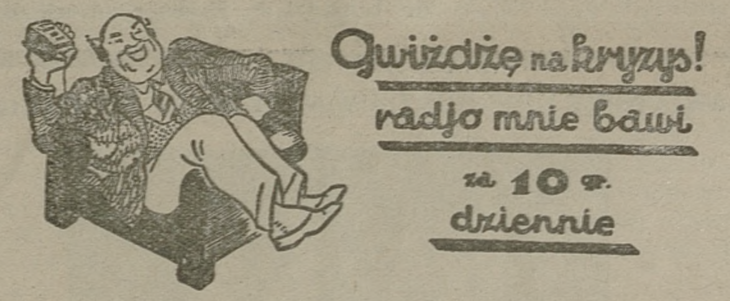
Zdobnicze prace malarskie wykonali liczni artyści. Siedem obrazów jest dziełem wybitnego malarza rosyjskiego, profesora V. P. Wereszczagina (zginął w wojnie rosyjsko - japońskiej w roku 1904 przy zatonięciu okrętu „Petropawłowsk"). Innych sześć obrazów malował artysta Siemiradzki. Prace rzeźbiarskie wykonali baron Klodt, Lodanowski, Ramazanow i in.

Wspaniały ten kościół ma więc zostać zburzony, bo tak podoba się czerwonym władcom Kremlu, którzy na każdym kroku starają się niszczyć wszystko co dla wielu pokoleń było świętem.

Ciekawa lista dobrych i złych mężów.

W Stanach Zjednoczonych pewna kobieta, nosiła kolejno następujące nazwiska: Karolina McDonald, Walters, Burgess, Bronson, Cchewalier, Gerdher, White, Luigi, Hatfield, Willis i Paschal. Tyleż bowiem miała ona mężów, a p. Paschal została ona w 2 i pół godziny po rozwodzie z p. Willisem. W wywiadzie z reporterami podała ona taką listę swych mężów: 1) McDonald. Poślubiła go mając lat 14, w 30 roku życia miała z nim dziewięcioro dzieci. 2) — Walters. Aresztowany za bijatykę uciekł przed sprawiedliwością, gdy przyjaciele zapłacili za niego kaucję. Żona dostała rozwód. 3) — Bronson. Został zapity w wypadku automobilowym, pozostawiając pięcioro dzieci więcej. 4) — Burgess. Został sparaliżowany i wysłany do Kanady, gdzie postarał się o rozwód. 5) — Cchewalier. Opuścił ją po dwuch tygodniach, gdy się przekonał, że nie wyciągnie od niej więcej pieniędzy. 6) — Gerner. Podobnie jak poprzedni, szukał pieniędzy i nie dostał ich, a żona kontetowała się rozwodem. 7) — White. Bił ją w trzy miesiące po ślubie, więc dostała rozwód. 8) — Luigi. Rozwiedli się po pięciu latach pożycia małżeńskiego. 9) — Hatfield. Najwięcej ulubiony mąż. Umarł w dwa lata po ślubie. 10) — Willias. Najleniwszy ze wszystkich. W lecie nie pracował z powodu upałów, a w zimie, bo za zimno. Jeszcze więcej jeden rozwód. 11) — Paschal. Obecny mąż, do tej pory nie znalazła w nim jeszcze żadnej wady.

Oto krótka historja iście amerykańska — jedenaście ślubów, czternaścioro dzieci, trzy pogrzeby i siedem rozwodów. Dlaczego tyle rozwodów? Czy kobieta ta była z natury skłonną do zmian? Bynajmniej. Jeżeli z pierwszym mężem żyła lat 16, mając z nim dziewięcioro dzieci, a z drugim pięcioro, to kobieta ta nie była tak złą, lecz trafiała niefortunnie i dlatego uciekała się do rozwodów.



Muzykalna kucharka wysmażyła sobie proces i utratę posady.

Chluba techniki dwudziestego stulecia, wynalazek radja, niejednokrotnie już stawał się ośrodkiem rozmaitych procesów, ale sprawa rozpatrywana ostatnio przez sąd pracy w Berlinie jest chyba jedyną w swoim rodzaju.

Oto służąca, którą odprawiono z miejsca bez odszkodowania za koncerty radjowe w kuchni, wniosła skargę przeciw swoim służbodawcom.

Służąca, zapalona radjoamatorka, zainstalowała sobie w kuchni trzylampowy aparat odbiorczy z głośnikiem i gotując rosół, lub smażąc befsztyki, łapała Madryt, Londyn, Moskwę i inne stacje nadawcze.

Ponieważ państwo jej posiadali również w mieszkaniu aparat radjowy z głośnikiem więc często zdarzało się, że chcieli np. posłuchać poważnego oratorjum w tym samym czasie, kiedy kucharka chwytała melodje fox-trottów.

Służbodawcy zażądali, aby koncerty radjowe w kuchni odbywały się za uprzedniem z nimi porozumieniem.

Kucharka - radjoamatorka była jednak innego zdania.

— Aparat sprawiłam własnym kosztem, sama za radjo płacę, to wolno mi słuchać, kiedy i czego mi się podoba.

Okazuje się, że kucharka radjoamatorka nie miała racji, ponieważ służąca obowiązana jest stosować się do porządku domowego, ustanowionego przez służbodawców.

Tak samo, jak i gości wolno służącej przyjmować w kuchni tylko za zezwoleniem pracodawców, dotyczy to w równej mierze wszelkich popisów muzycznych w kuchni.

Wydalenie bez odszkodowania było tedy w danym wypadku zupełnie uzasadnione.

26-letni amant 49-letniej mężatki.

PADŁ TRAFIONY KULĄ ZAZDROSNEGO MĘŻA.

W pewnej miejscowości koło Monachjum rozegrała się krwawa tragedja zazdrości.

W starej gospodzie odbywały się schadzki miłosne 49-letniej żony właściciela gospody z 26-letnim kochankiem.

Pewnego razu, kiedy ta para zakochanych w tak nierównym wieku przepędzała ze sobą rozkoszne chwile, do domu powrócił nagle mąż.

Drzwi sypialni zastał zamknięte. Zapukał gwałtownie:

— Otwórz w tej chwili!...

Dopiero po dłuższej chwili kochankowie zdecydowali się otworzyć. Zdradzony mąż wyjął rewolwer i strzelił kilka razy, kładąc żonę i jej towarzysza trupem na miejscu.

Potem pośpieszył do pokoju dzieci, którym oznajmił:

— Zabiłem waszą matkę i tego łotra! — i sam oddał się w ręce policji.

Ze sportu.

W ub. niedzielę zostały zakończone rozgrywki o mistrzostwo kl. „A" grupy sosnowieckiej.

Tabela przedstawia się następująco:

Nazwa kl.	ilość gier	pkty.	stos br.
C. K. S.	10	18	38:6
Unja	10	18	40:10
Ruch	10	9	26:29
Brynica	10	9	19:36
Makabi	10	3	11:29
Świt	10	3	11:35

Jak widać z tabeli, pod względem punktów, „C. K. S." i „Unja" mają ich jednakową ilość.

Stosunek bramek jednak posiada lepszy C.K.S. Kto zostanie mistrzem, zadecyduje dopiero spotkanie końcowe, które odbędzie się w Dąbrowie. Również będą walczyć Świt i Makabi na boisku neutralnem.

HUMOR.

Obrońca do swego klienta: — Przepraszam, że nie mogłem nic więcej dla pana uczynić.

Klient (skazany): — Ależ panie mecenasie, pięć lat, to mi zupełnie wystarczy.

* * *

— Stefanku, kogo wolisz, tatusia czy mamusię?

— Tatusia, bo on rzadko bywa w domu.

* * *

Redaktor do poety: — Dobrzeby pan zrobił, pisząc swe wiersze na maszynie.

Poeta: — Mój Boże, panie redaktorze. Czyż umiejąc pisać na maszynie pisałbym wogóle wiersze?

* * *

Mała Zuzia stoi w ogrodzie przy krześle i płacze. Jakiś starszy pan zapytuje ją:

— Czego ty płaczesz dziecinko?

— Bo ja chce, żeby mi pan oddał ciastko.

— A gdzie ono jest?

— Pan siedzi na niem.

* * *

On: — Czy słyszałeś dziś w nocy straszną burzę?

Ona: — Nie. Dlaczego mnie nie zbudziłeś, wiesz przecie, że nie mogę spać w czasie burzy.

MIASTO, W KTÓREM DESZCZ PADA RAZ NA 18 LAT.

Na zachodniem wybrzeżu Połudn. Ameryki leży miasteczko portowe Paita, w okolicy skalistej i bezwodnej. Paita odznacza się tem, że deszcz jest tu zjawiskiem niesłychanie rzadkiem. Jak twierdzą tubylcy, opady deszczów zdarzają się raz na 18 lat. Paita jest pozatem ojczyzną panam, słynnnych kapeluszy panamskich, które wyrabiają indjanie tutejsi. Panamy i tutaj nawet nie są tanie; kapelusz w dobrym gatunku kosztuje najmniej 10 dolarów. Całe góry panam przynoszą indjanie na statek w porcie i zawsze znajdują się amatorzy, którzy odrazu rozkupują te słynne z lekkości i trwałości nakrycia głowy. W Europie lub nawet w Stanach Zjednoczonych dobra panama kosztuje kilkadziesiąt dolarów.

RADJOTELEFONICZNE POŁĄCZENIE NEAPOL — WASZYNGTON.

W porcie Neapolu przeprowadzono z pokładu okrętu „Belgenland" radjotelefoniczne połączenie między Neapolem a Waszyngtonem. Rozmowy, prowadzone z urzędami w Londynie i Waszyngtonie, były bardzo wyraźne.

PRZEDHISTORYCZNI INŻYNIEROWIE.

Badania archeologa Forrera ze Strassburga wykazały, że już w czasach przedhistorycznych umieli się ludzie posługiwać narzędziami tak stosunkowo precyzyjnemi, jak np. piłą kamienną. Wynalazca tej piły, której kilka egzemplarzy znaleziono, musiał niewątpliwie być bardzo uzdolnionym technikiem, aby przy pomocy krzemiennych instrumentów sporządzić nowe narzędzie pracy. Przed 20.000 laty conajmniej znano już też sposób transportowania wielkich ciężarów na dalekie przestrzenie przy użyciu rolki, jak o tem świadczą rysunki w grobach staroegipskich, oraz obelisk z Heliopolis, do którego pilastry sprowadzono z odległości 300 km.

HISTORYCZNE CYKLONY.

Gdy w roku 1281 Mongołowie, po podboju Chin i Korei, wypłynęli na morze ko brzegom Japonji, potężny tajfun zmiótł prawie doszczętnie wszystkie okręty najeźdźców. W 300 lat potem, w roku 1588, cyklon który się zerwał na wodach kanału La Manche, pomógł anglikom zdziesiątkować „niezwyciężoną Armadę" hiszpańską. Po tem zwycięstwie królowa angielska Elżbieta kazała wybić medale z napisem: „Deus flavit et dissipati sunt" — „Bóg tchnął i zostali rozpędzeni".

W roku 1854, podczas rzymskiej wojny, burza na Czarnem Morzu zatopiła wielki francuski okręt wojenny „Henri IV". W roku 1879 cyklon zerwał słynny most na Tay, strącając pociąg z pasażerami do rzeki. Pamiętny jest cyklon, który szalał nad Miami w roku 1926: 200 ludzi zabitych, tysiące bezdomnych i prawie 100 miljonów dolarów strat.

Nauczyciel: — Gdyby Kolumb żył dzisiaj, czy uważanoby go za człowieka nadzwyczajnego?

Uczeń: — Rozumie się, miałby przecie już 500 lat.

* * *

On: — Chwała Bogu, w tym Inowrocławiu zupełnie pozbyłem się reumatyzmu.

Ona: — Jak szkoda! Teraz zupełnie nie będzie można wiedzieć, kiedy będzie zmiana pogody.

* * *

Pan Karol do swego brata, który świeżo wydał córkę za mąż.

— Jakże się powodzi młodej parze?

— O, wyśmienicie. On jest wprost idealny. Każde życzenie które może wyczytać jej z oczu ...my musimy spełnić

* * *

Pan Nowobogacki ma zamiar udać się w dziesięciodniową podróż po Włoszech i wstępuje do księgarni.

— Czy nie ma odpowiedniego przewodnika po Włoszech? — pyta księgarza. — Chcę pojechać na 10 dni do Włoch?

— Mam tu książeczkę, jakby dla pana napisaną: „Jak poznać Włochy w 8 dniach".

— W ośmiu dniach? Co mi potem? Przecież ja wyjeżdżam na dizesięć dni. Co zrobiłbym z pozostałemi dwama dniami?

* * *

Sędzia do oskarżonego: — Czy pan był już karany?

Oskarżony włamywacz, pełen dumy: — Panie sędzio czy ja wyglądam na dyletanta?

* * *

Profesor podczas egzaminu do kandydata: — Co to jest bigamista?

Kandydat: — Bigamista... bigamista, to jest człowiek, który ten sam błąd dwa razy popełnił.

Dwa tygodnie w nieproszonej gościnie.

UBOGI KREWNY WSZYSTKICH MENDELSONÓW WALCZY O SWE PRAWA.

W Zagłębiu i całej Polsce często bardzo spotyka się nazwisko „Mendelson“. Nazwisko to jest bardzo częste, może nawet zbyt częste i nie powinno być uznane za przesadę twierdzenie, że spotkać je można

pod każdą szerokością i długością geograficzną,

W tej sytuacji nic dziwnego, że są różni Mendelsonowie. Powstało stąd nawet popularne przysłowie, że

Mendelson Mendelsonowi nie równy.

I tak jest faktycznie! Są więc Mendelsonowie płci męskiej i płci żeńskiej, Mendelsonowie młodzi i Mendelsonowie starzy, Mendelsonowie blondyni i Mendelsonowie bruneci, Mendelsonowie bogaci i Mendelsonowie ubodzy.

Mażnaby tak bez końca wymieniać czem różnią się Mendelsonowie od Mendelsonów, poprzestajemy jednak na tem, bowiem chodzi tu właśnie o

ubogiego, biednego Mendelsona.

Nazywa się on Alter Mendelson i jest nigdzie niemeldowany. Pewnego pięknego dnia wpadło mu na myśl, że jest przecież w Warszawie wielu Mendelsonów

mniej biednych od niego i meldowanych.

—Czynów trzeba, a nie słów!— powiedział sobie pan Alter i udał się do biura adresowego, gdzie polecił sobie sporządzić spis

wszystkich ludzi, noszących to samo, co on nazwisko.

Uzbrojony w ten spis pan Alter Mendelson począł obchodzić innych Mendelsonów i przedstawiając się jako

ubogi krewny,

prosić o pomoc.

Nie wszedzie wyniki były jednakowe. Bywało zamykano przed nosem drzwi ubogiemu krewnemu, bywało spuszczano go ze schodów, bywało ,obdarzano go pewną sumą pieniędzy

na odczepne.

W ten sposób pan Alter trafił kolejno do p. Gitli Mendelson (Krochmalna 17), osoby stanu wdowiego, posiadającej kilkopokojowe mieszkanie i czterech sublokatorów, zamieszkujących owe pokoje.

Ponieważ chodziło tu o kobietę— pan Alter

postanowił postępować energicznie

— Jak się masz Gitlo! — zawołał, gdy wdowa Mendelson otworzyła drzwi mieszkania. — Czy nie poznajesz

twego biednego stryjecznego brata?

— Co pan mówi? Ja nie mam żadnego stryjecznego brata! — wyjąkała przerażona kobieta

Rozpacz po stracie męża pomieszała ci zmysy!

— odparł z zapałem pan Alter. — Kiedy mówię, że jestem twoim stryjecznym bratem, to jestem. Wracam z dalekich krajów, zdrożony jestem, daj mi jeść!

Pani Gitla oszołomiona usłuchała. Pan Alter zjadł kolację

zwymyślał sublokatorów,

kazał sobie przygotować posłanie i położył się spać.

Nazajutrz zażądał śniadania i oświadczył, że wychodzi za interesami do miasta. Wróci na 3 popołudniu i prosi by w tym terminie

był gotowy obiad.

Przez dwa tygodnie mieszkał pan Alter Mendelson u pani Gitli Mendelson,

jadł, pił i spał

w jej mieszkaniu, w wolnych chwilach teroryzując sublokatorów wdowy.

Wreszcie pani Gitla zdecydowała się zasięgnąć rady u policji i pan Alter powędrował do paki.

Piekarnia Mechaniczna
w CZELADZI
jest do wydzierżawienia
Wiadomość:
Biuro Budowlane LUFT i S-ka
SOSNOWIEC, ul. Jasna.



Matki!

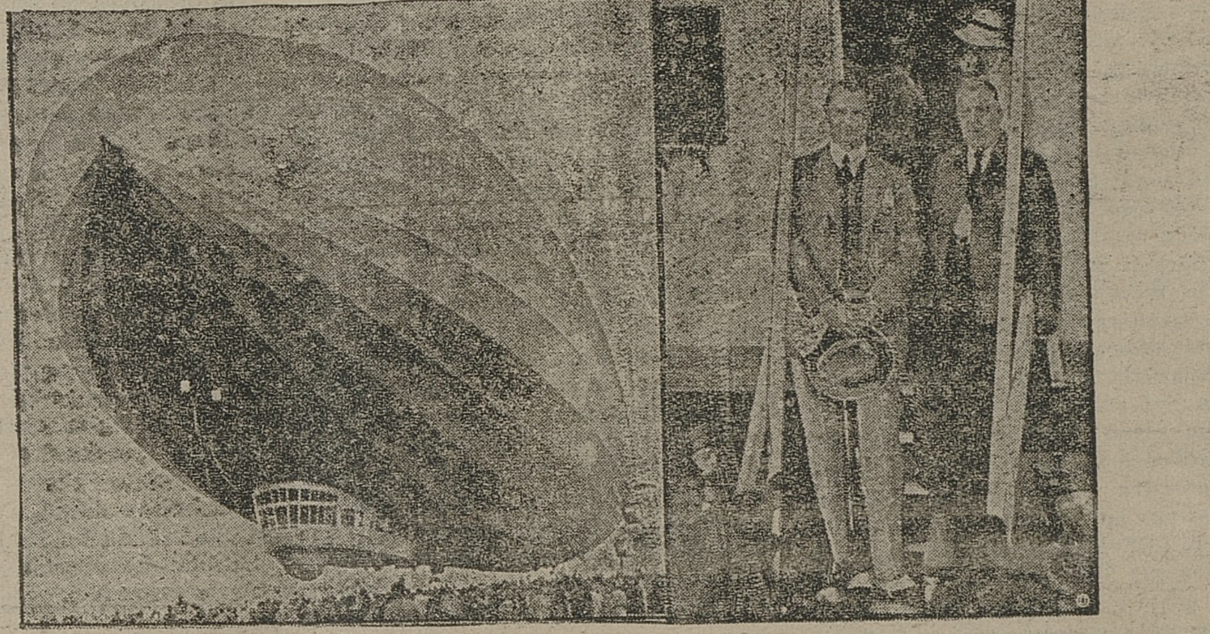
Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi“

(z kogutkiem)

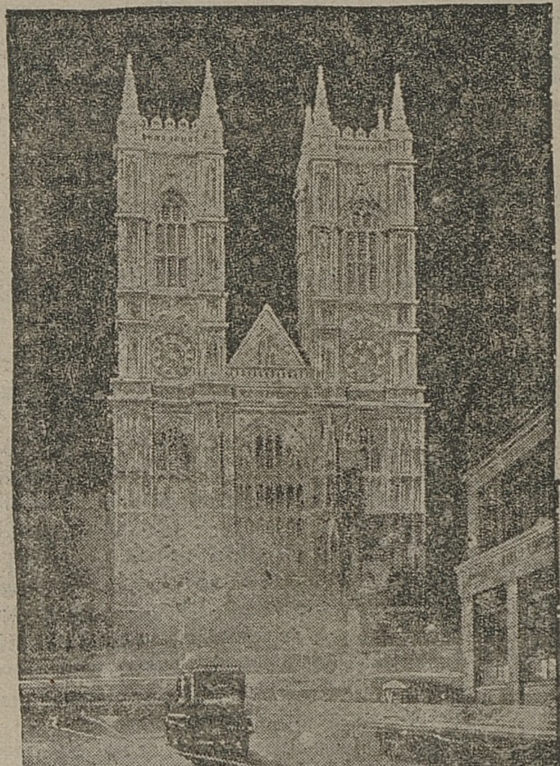
utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Wyprawa do Antraktydy.



W drodze do Antarktydy „Graf Zeppelin“ wylądował w Leningradzie. Na lewo widzimy start z Leningradu; na prawo dr. Iahma i dr. Eckener na schodkach gondoli olbrzyma.

ŚWIATOWY KONGRES ILUMINACYJNY W LONDYNIE



Z inicjatywy światowego kongresu iluminacyjnego oświetlono główne budynki w Londynie. Obrazek przedstawia uroczyście oświetlone wejście do opactwa Westminsteru.

Królowie na scenie jako bohaterowie dramatów.

Wśród pisarzy scenicznych zapanowała obecnie moda na sztuki, których bohaterami są autentyczne osobistości żyjące jeszcze, lub też należące do bardzo świeżej przeszłości.

Znany pisarz niemiecki, Karol Zuckmeyer pracuje obecnie nad sztuką, której bohaterem jest Edward VII, ojciec obecnego króla Anglji.

Inny autor niemiecki Rene Schickeles uczynił bohaterem swego nowego dramatu francuskiego męża stanu Józefa Caillaux.

Sztuka o Caillaux graną będzie wkrótce w berlińskim państwowym „Schauspillhaus“.

Z polskich pisarzy ostatnio Maciej Wierzbiński wystawił w Poznaniu sztukę p. t. „Kaiser“, której bohaterem jest były cesarz Niemiec, Wilhelm II.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

TECHNIK, mierniczy z dłuższą praktyką powierzchową i dołową poszukuje jakiejkolwiek pracy mierniczej. Łaskawe zgłoszenia pod B. Wnuk, Bolesław koło Olkusza.

UCZEŃ na dokończeniu praktyki fryzjerskej poszukuje pracy. Zgłoszenia „Expres“ Dąbrowa pod „Uczeń“.

POTRZEBNE szpularki wykwalifikowane. Wytwórnia trykotaży Sosnowiec, Czysta 7.

POTRZEBNA wykwalifikowana bufetowa do nowo - otwartej restauracji samodzielnego prowadzenia bufetu z kaucją do omówienia. Zgłaszać się rano od godz. 10 — 14 popoł. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 12, róg Krzywej.

LOKALE.

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie w Warszawie zamienię na czteropokojowe w Dąbrowie, centrum. Odpowiednia dopłata wymagana. Oferty administracja „Expresu“ Dąbrowa pod „Decyzja natychmiastowa“.

Zgubione dokumenty.

ZGUBIONO weksel na 100 zł. z podpisem Jan i Walenty Brzozowski, który się unieważnia.

PIOTR Latacz zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Niwka, weksel na zł. 100 in blanco, wystawca Piotr Latacz, który unieważniam. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Niwka, domy Pańskie nad wodą.

GAWRON Walerjan zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Grodziec, książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu, legitymację zasiłkową wydaną w biurze Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu i inne dowody. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot takowych. Grodziec, Kołłątaja 14.

ZGUBIŁEM portfel w którym znajdowała się książeczka i dokumenty wojskowe. Łaskawy znalazca zwróci Sosnowiec, Walcownia Renard.

SARNIK Jan zgubił zaświadczenie z komisji poborowej, wydane przez P. K. U. Zawiercie.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zapłacone, a niezwrócone 2 weksle in blanco (jeden na 95 zł.) z wystawienia Władysława Kozła na zlecenie Koralnik, Sosnowiec, Chemiczna 10, Wąsowicz Natalja.

P. Bieleckiego Wł. za zajście wywołane w lokalu moim przepraszam i obelgi odwołuję. Zakrzewski.

Podziękowanie.

JWP. Doktorowi **BRONISŁAWOWI JARZĘBOWSKIEMU,** Chirurgowi Szpitala Powiatowego w Będzinie składam serdeczne podziękowanie za umiejętnie wykonaną operację, wskutek której uniknąłem odjęcia przestrzelonej na wojnie nogi. Niech Panu Doktorowi Bóg Zapłaci za mnie biednego inwalidę. Cześć! Zacny Panie! Majer Kupfergerg. Inwalida.

ZABŁĄKAŁ się pies czarny doberman, jest do odebrania za zwrotem kosztów. Dąbrowa, Staro-Będzńska 3, Tomczyk.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.